

Trzy światy Księcia Mieszka

Piastowska siedziba na Ostrowie Lednickim



Przed sobą masz kolorowanki z postaciami nawiązującymi do naszej najnowszej wystawy – „Trzy światy księcia Mieszka. Piastowska siedziba na Ostrowie Lednickim”. Mieszko, Mieszko... a wiesz, cóż to był za koleżko? Otóż to **pierwszy władca Polski!** Ludzie oczywiście żyli tu już dużo wcześniej, on jednak jako pierwszy zapisał się na kartach historii jako wielki, polski władca. Szkoda, że nie król... Królem był dopiero jego syn, Bolesław.. Ale to już zupełnie inna historia!



MUZEUM
ARCHEOLOGICZNE
W BISKUPINIE



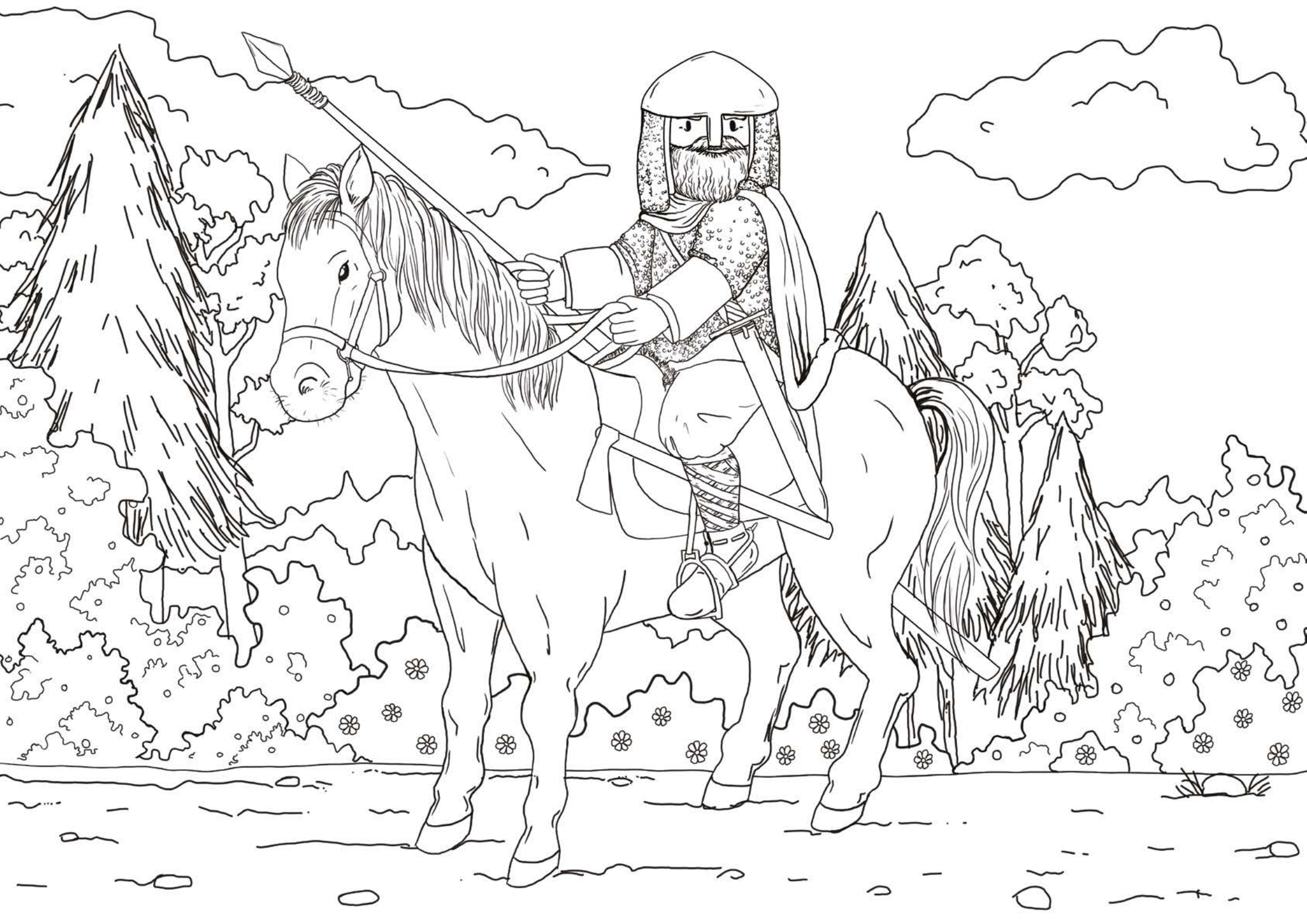
MUZEUM
PIERWSZYCH PIASTÓW
NA LEDNICY

Na rysunku jest postać wojownika. Tak, tak! WOJOWNIKA, a nie rycerza! Rycerze pojawili się nieco później. My póki co jesteśmy w dziesiątym wieku i, mimo że na zachodzie Europy rycerze już są, to do nas ten nowoczesny pomysł jeszcze nie dotarł.

Wojownik siedzi na koniu. Wiecie dlaczego? Bo koń jest szybszy i bardziej wytrzymały od człowieka. Koń to taki trochę średniowieczny samochód. Dzięki niemu wojownik może też zabrać ze sobą dużo uzbrojenia. Ma przy sobie miecz. Miecze znamy wszyscy, ale w tamtych czasach były bardzo drogie i nie każdy mógł sobie na nie pozwolić. Wojownik ma też topór. Toporów używano dużo częściej niż mieczy. Były również bardzo groźne, a o wiele tańsze. Ale najczęściej walczono z użyciem włóczni. To najdłuższa broń, z jakiej korzystał wojownik. Na samą myśl o niej włos się jeży i przechodzą ciarki. Taki wojownik nie dał sobie w kaszę dmuchać! (A właściwie... czy wojownik jadł kaszę? Na pewno!)

Koń lekko nie miał, a musiał jeszcze dźwigać kolczugę. Wiecie, co to kolczuga? To „koszula” wojownika, zrobiona z tysięcy połączonych ze sobą metalowych kółeczek. Na głowie nasz jegomość ma hełm. Kawał żelaza, który chronił głowę. Brzmi prosto, jednak żelazo było wówczas bardzo drogie, a zrobienie hełmu i kolczugi nie było łatwe. W takim ubraniu wojownik mógł czuć się bezpiecznie!



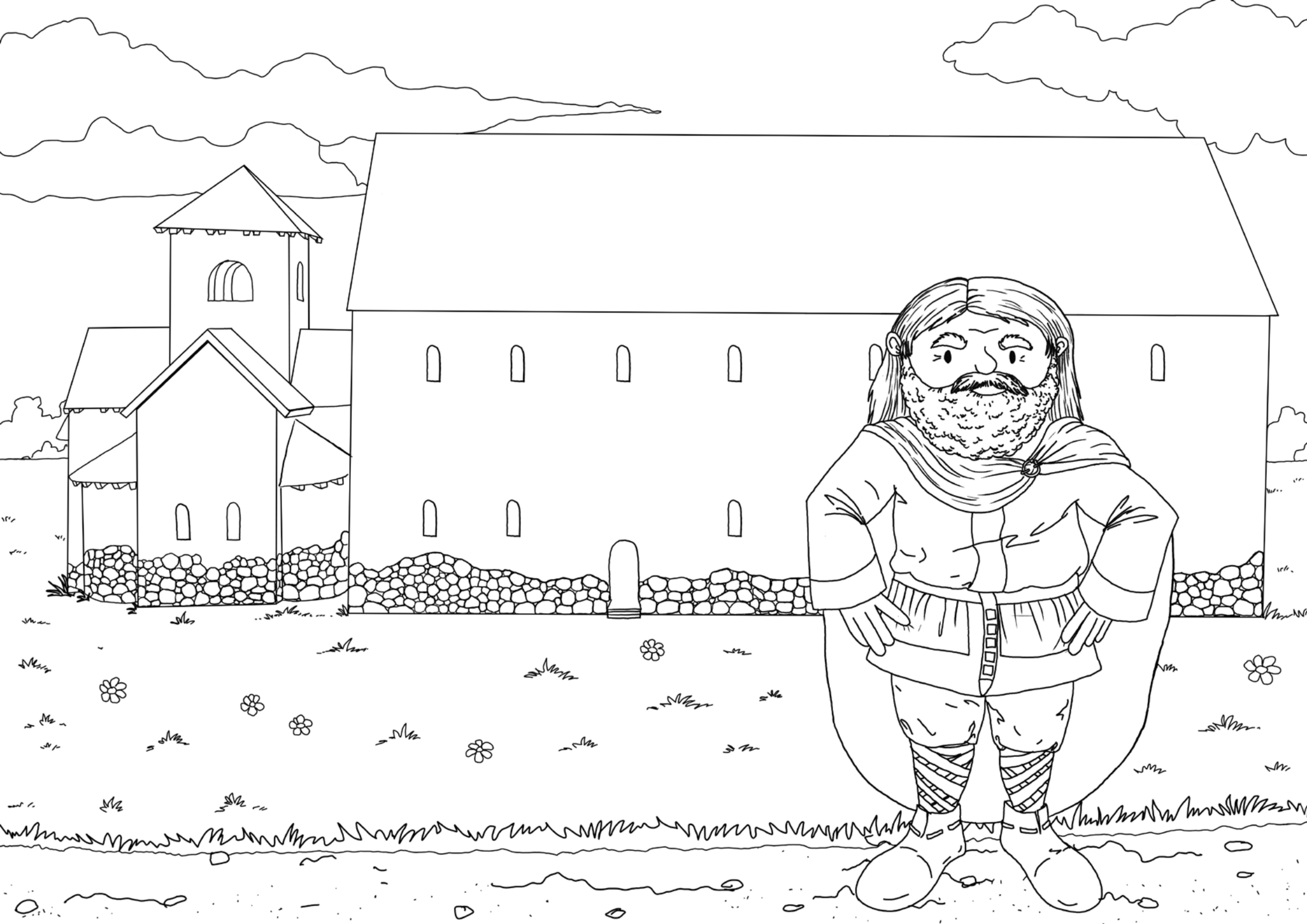


Tutaj widzisz postać na tle budynku. Czy to zamek? A może pałac? Blisko! To **palatium** – taki właśnie budynek stał kiedyś na Ostrowie Lednickim. Wyjaśnijmy sobie teraz dwa pojęcia – palatium i Ostrów Lednicki.

Zacniemy od palatium. Nasz pierwszy władca potrzebował rezydencji. Tam władca przebywał, czasem spał, tam był jego dwór, tam też odbywały się msze, uroczystości religijne, ale również narady, podczas których planowano przyszłość państwa. Tym właśnie było palatium.

A wiecie, co to znaczy, że było ono na Ostrowie Lednickim? Lednicki, bo tak nazywa się jezioro – Jezioro Lednica. A na nim znajduje się ostrów, czyli kawałek ziemi otoczony ze wszystkich stron wodą. Już wiecie, czym jest ostrów? Tak, to inne określenie na wyspę!





Na ostatniej kolorowance jest scenka z sali tronowej. Czy pierwsi władcy spędzali całe dni na rozmyślaniach w takiej sali? Raczej nie! W tamtych czasach państwo polskie nie miało stolicy, a co za tym idzie – nie było też sali tronowej! Władca nie mieszkał w jednym miejscu, ale objeżdżał swoje ziemie. Może będzie Wam w to trudno uwierzyć, ale czasem nawet woził ze sobą tron. Swoją drogą, skoro na wyspę mówiono kiedyś inaczej, to może i tron miał inną nazwę? Otóż tak! Nazywano go stolcem! Choć to zabawne, to od tego słowa pochodzi dzisiejszy „stołek”.



